Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU.

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Polsce 1000 Marek (półrocznie 500 Marek), w Niemczech 80 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 30 Mk

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 24. Kraków, dnia 11 czerwca 1922 roku. Rok XXIII.

W obronie interesów paskarzy tytoniowych

Solidarne głosowanie księży i żydów, endeków i niemców!

Na zgromadzeniach i w sprasie psioczą chadecy na socyalistów, że są parobkami żydowskimi, a endecy piszą i krzyczą, że socyaliści idą razem z niemcami. Tymczasem głosowanie nad ustawą o monopolu tytoniowym wykazało, że właśnie

CHADECY Z ŻYDAMI, KSIĘŻA Z RABINAMI NA CZELE i ENDECY Z NIEMCAMI STANĘLI JAK LWY W OBRONIE FABRYKANTÓW ŻYDOWSKICH, NIEMIECKICH I POLSKICH!

W byłym zaborze rosyjskim i pruskim fabryki tytoniu są w rękach prywatnych fabrykantów żydowskich, polskich oraz niemieckich, którzy mają wielki przemysł tytoniowy w Gdańsku, skąd chcieli zalać Polskę swymi wyrobami. Mobilizacya chadecko-żydowska, endecko-niemiecka szła tak daleko, że nawet urlopowany wódz endecki Dmowski musiał się zjawić w sejmie do głosowania przeciwko monopolowi tytoniowemu, a były minister skarbu endek Władysław Grabski musiał złożyć mandat poselski, gdyż nie chciał głosować przeciwko monopolowi, wreszcie ekscelencya austryacka Głąbiński musiał przekreślić swe naukowe zasady, ogłoszone w jego profesorskich książkach, a oświadczające się za monopolem.

Ostateczna batalia rozegrała się po wtorkowej próbie sił (183 za i 183 przeciw) na posiedzeniu czwartkowem w dn. 1 bm. zwycięstwem monopolu tytoniowego, gdyż uchwalono go (art. 1) 193 głosami przeciwko 186.

Czarna lista obrońców paskarzy tytoniowych

z Małopolski: ekscelencya **Głąbiński**, Serwatowski, **Szymański z Jasła, Tabaczyński** (dobrze się nazywa!), Tarnawski z Przemyśla, **rabin Thon z Krakowa, Zamorski;** pozatem chadecy **(25 księży!)**, endecy z ks. piwowarem Lutosławskim na czele, klub Dubanowicza, narodowe zjednoczenie ludowe, zjednoczenie mieszczańskie, żydzi **(dwaj rabini)** i niemcy, a więc istna międzynarodówka tabaczna.

Posłowie socyalistyczni w pełnym komplecie głosowali za monopolem. Ze stapińczyków brakowało, jak zwykle, posła Bochenka z Myślenic, a Wójcik z Rajskim pokrzepiali się w bufecie.

Mimo więc szalonych wysiłków tytoniarzy z ks. Adamskim ze Ski tytoniowej „Patria" i ekscelencyi Głąbińskiego oraz przechrzty Berger-Górzyńskiego interes skarbu państwa zwyciężył. Tytoniarze jednak odgrażają się, że w przyszłym Sejmie wytężą wszystkie siły, by monopol tytoniowy obalić, i rzucą setki milionów marek na cele wyborcze chadeków i endeków. Zmora paskarzy tytoniowych grozi zatem dalej społeczeństwu i skarbowi polskiemu i zatruwać będzie sumienie wyborców sejmowych. Spodziewamy się jednak, że większość posłów tabaczyńskich będzie musiała przejść na emeryturę tytoniową, gdyż wyborcy dadzą im odpowiednią odprawę przy nadchodzących wyborach sejmowych. **Bezrolny.**

Po Zjeździe Związków Zawodowych

Przez trzy dni (25, 26 i 27) maja obradował w Krakowie w sali Rady m. Zjazd delegatów klasowych Związków Zawodowych z całej Polski. W Zjeździe brało udział około 230 delegatów reprezentujących 42 związki zawodowe. Zagranicę reprezentowali i powitali Zjazd towarzysze: **Jouhaux** (czytaj: Żuo) imieniem francuskiej Konfederacyi pracy i Zawodowej Międzynarodówki amsterdamskiej, dalej tow. **Bondas** imieniem Związków belgijskich i **Grasman**, przedstawiciel niemiecki. Z posłów byli obecni: tow. **Daszyński, Czapiński, Dr. Bobrowski, Ziemięcki, Żuławski i Szczerkowski.**

Sprawozdanie z działalności Centralnej Komisyi Zw. Zaw. złożył tow. pos. Żuławski. Klasowe Związki skupiają w swych szeregach około pół miliona robotników. Nie jestto zbyt wielki sukces w porównaniu z rozmiarami naszego 30 milionów ludności liczącego państwa, jest jednak postępem w porównaniu ze stanem z przed 2 lat, gdy Związki klasowe liczyły zaledwie 250 tysięcy członków. Zaznaczyć należy, że tak sytuacya wojenna w jakiej Polska się znajdowała od pierwszej chwili powstania, jak i warcholstwa żywiołów komunizujących nie były okolicznościami sprzyjającemi rozwojowi organizacyi. Dlatego ze zdwojoną siłą obecny okres pokojowy wykorzystać musimy dla pracy organizacyjnej tak, by Związki nasze w najbliższej przyszłości liczyły choćby 1 milion członków.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się dyskusya, w której większość mówców wyraziła uznanie dla komisyi centralnej. Tylko żywioły komunizujące starały się „krytykować" działalność komisyi. Nie poparte żadnymi faktami gołosłowne ataki komunistów nie znalazły poparcia wśród Zjazdu, który **przygniatającą większością uchwalił wniosek, przyjmujący do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie komisyi centralnej i wyrażający jej absolutoryum.**

Obradom przewodniczyli kolejno tow. Kwapiński, Szczerkowski, Kuryłowicz, Mejer, Przewłocki, Porębski i Dutlinger.

O sytuacyi politycznej i ekonomicznej i o taktyce referował tow. Kwapiński, wskazując na przesilenie gospodarcze, bezrobocie, omawiając zamachy reakcyi na prawa robotnicze. Mowca wykazał, że akcya III. Międzynarodówki (Moskiewskiej) doprowadziła do rozbicia ruchu robotniczego nie tylko w politycznych, ale i w zawodowych organizacyach. Walka pomiędzy III. Międzynarodówką a II. amsterdamską, sprzyjała powstawaniu związków „żółtych", popieranych przez rząd.

W dalszym ciągu obradowano nad kwestyą **„jednolitego frontu".** Zarysowały się dwa kierunki: jeden reprezentowany przez grupę „czerwono-związkowców", forsującą „jednolity front" bez względu na konsekwencye, jakie z tego faktu wyniknąćby mogły dla robotniczego ruchu socyalistycznego — drugi zaś kierunek większości Zjazdu, pragnący w zasadzie jednolitego frontu proletaryatu, ale nie w obecnych warunkach z komunistami, którzyby „jednolity front" w Związkach zawodowych wykorzystali dla swych nieukrywanych zresztą celów: opanowania Związków zawodowych. Że jednolity front potrzebny jest komunistom dla ich partyjnych celów, dowodzi jasno „Oświadczenie, wydane drukiem i rozrzucone na Zjeździe. Na wstępie tego dokumentu czytamy: „frakcya czerwona uważa za swój obowiązek proletaryacki, prowadzić w łonie Związków zawodowych walkę ideową(?) o zaszczenie w ruchu zawodowym Polski zasad czerwonej Międzynarodówki Zw. zawodowych, jako najlepszego wyrazu celów i środków rewolucyjnej walki robotniczej".

A więc nie walka ideowa o socyalizm, lecz walka o zasady bolszewickiej międzynarodówki!

W dyskusyi mieliśmy sposobność przekonać się raz jeszcze o warcholstwie i tępocie umysłowej warchołów komunistycznych. Polski klasowy ruch robotniczy zawodowy w olbrzymiej większości jest socyalistycznym. Delegaci **robotnicy**, w świetnych rzeczowych wywodach napiętnowali obłudę, próżniactwo, głupotę i szkodliwą, destrukcyjną robotę komunistów. Słusznie też tow. Stańczyk, (Zw. górników) stwierdził, że najlepszym środkiem przeciw zarazie komunistycznej to: **świadomość socyalistyczna**, to wyrobienie i socyalistyczne wykształcenie robotnika. Komuniści, którzy sami pierwsi rozpoczęli robotę rozbijania ruchu socyalistycznego dziś, gdy widzą, że wiele wskórać nie mogą i są w mniejszości — zapragnęli (obłudnie) nagle „zgody", by móc zagnieździć się w Związkach a potem ich opanować. Obłudę tą zdemaskowano i napiętnowano.

Wnioski t. zw. ,czerwonej frakcyi" Zjazd odrzucił w zupełności.

Dążyć będziemy wszyscy — mówił jeden z towarzyszy — do utworzenia **jednolitego frontu z wszystkich partyj socyalistycznych w jednej socyalistycznej Międzynarodówce, bez komunistów, którzy są zaprzeczeniem ideałów socyalistyczn.** W imię tej wielkiej idei socyalistycznej będziemy z PPS spólnie walczyć i zwyciężać.

Uchwalono następnie rezolucyę tow. Stańczyka **przeciw wojnie.** Rezolucya między innemi mówi:

Polska klasa robotnicza, ceniąca swą państwową niezależność polityczną, oświadcza, że jedyną obronę swych interesów ekonomicznych i politycznych widzi w **trwałym pokoju** i dlatego solidaryzując się w tej mierze z uchwałami Kongresu Międzynarodowego w Rzymie, wyraża gotowość przeciwstawienia się próbom wywołania nowej wojny wszelkimi, stojącymi do jej dyspozycyi środkami, posuwając się w razie potrzeby **do proklamowania generalnego strejku.** Do tego samego wzywa proletaryat wszystkich krajów kapitalistycznych i Rosyi sowieckiej.

Sprawę **organizacyi** referował tow. **Teller**, o ustawodawstwie robotniczem wygłosił obszerny referat tow. pos. **Ziemięcki** wskazując, iż **reakcya polska skupiła swe siły** i rozpoczęła walkę przeciw nam, zyskując w ataku na zdobyte prawa ro-

O prawa wyborcze robotników

W piątek dnia 9 bm. ma się rozpocząć głosowanie nad ustawą o ordynacyi wyborczej, która, jak wiadomo, krzywdzi straszliwie klasę pracującą i chce ją pozbawić znacznej liczby mandatów poselskich, a w ten sposób unicestwić jej wpływ w sejmie, co musi się mieć ujemny wpływ na ustawodawstwo robotnicze.

Mianowicie mimo utrzymania proporcyonalnego prawa wyborczego wprowadza wyższy dzielnik wyborczy, niż w ordynacyi tow. Moraczewskiego, a nadto wprowadza listę państwową w tym celu, by stronnictwom wielkim (endekom i piastowcom) zapewnić nadwyżkę mandatów poselskich kosztem mniejszych stronnictw, gdyż postanawia, że z listy państwowej (resztki głosów z poszczególnych okręgów wyborczych) mogą otrzymać najwyżej 50 procent mandatów, zdobytych w okręgach tylko te stronnictwa, które odniosły zwycięstwo przynajmniej w 8 okręgach wyborczych, co jest trudnem, gdyż okręgi wyborcze są olbrzymie, a dzielnik wyborczy wysoki.

Przeciwko temu zamachowi na prawa wyborcze robotników wystąpił energicznie związek posłów socyalistycznych, który poparły masy robotnicze na szeregu zgromadzeń i demonstracyj. Dlatego też piastowiec Buzek wystąpił z kompromisowym projektem w tej sprawie, a mianowicie, że 1) wystarczy zwycięstwo w 6 okręgach wyborczych, 2) z listy państwowej można uzyskać 75 procent mandatów, zdobytych w okręgach.

Wniosek ten uważamy za niewystarczający, gdy nie można ograniczać stronnictwom mniejszym korzystanie z listy państwowej. Klasa pracująca nie pozwoli na pogarszanie sobie praw wyborczych, zdobytych za rządów tow. Moraczewskiego. Piastowcy, idąc razem z endekami przeciwko klasie robotniczej, kręcą bat także na chłopów. Dlatego też zarówno robotnicy, jak i małorolni chłopi powinni solidarnie wystąpić przeciwko temu zamachowi na prawa wyborcze klasy pracującej.

O zrównanie płac
pracowników państwowych z płacami oficerów

Ostatnia regulacya płac oficerów, którym nadto za zniesiony deputat przyznany pieniężny ekwiwalent żywnościowy, doprowadziła do tego, **że oficerowie mają dziś niemal trzy razy wyższe płace, jak pracownicy państwowi.**

I tak w Warszawie pobiera miesięcznie:

kapitan	**190.899** mk, urz.	IX rangi	**75.936** mk
porucznik	**169.427** „	„ X	„ **65.907** „
podporucznik	**162.579** „	„ XI	„ **57.101** „

Najniższy rangą oficer, a mianowicie podporucznik ma pobory wyższe od wiceministra (pobierającego tylko 152.160 marek)! Takie bolszewicko-militarne historye muszą jak najprędzej zniknąć, jeżeli Polska ma być państwem praworządnem. A tymczasem minister Sosnkowski domaga się dalszej podwyżki płac dla oficerów! Taka niesłychana prowokacya może doprowadzić do generalnego strejku na kolei, poczcie i we wszystkich urzędach, gdyż urzędnicy nie pozwolą się degradować na kaprali. Przecież czegoś podobnego nie było nawet pod rządami pikelhauby napędzonego Wilusia. Dlatego też apelujemy do posłów socyalistycznych, by zażądali w sejmie jaj najenergiczniej zrównania płac pracowników państwowych z płacami oficerów.

Oficerowie nadto korzystają **z bezpłatnego leczenia**, co obiecuje rząd oddawna urzędnikom państwowym, których wyłączył z kas chorych. Kilka razy do roku oficer dostaje wolne bilety kolejowe, co dla urzędnika jest niedostępne. Oficerowie rozbijali się dawniej automobilami, a obecnie powozami, za które ludność drogo płaci.

P. minister Michalski powinien wglądnąć bliżej w tę gospodarkę bolszewicko-militarną i przyprowadzić młodego p. generała Sosnkowskiego do równowagi, gdyż w przeciwnym razie kolejarze, pocztarze i inni pracownicy państwowi będą musieli sami zrobić porządek. Gdyby rząd płacił wszystkim małe płace, to każdyby biedował, ale urzędnik państwowy nie będzie przypatrywał się, jak wielu pp. oficerów zapija się, a jego rodzina żyje w nędzy. Czas zawrócić z tej drogi.

Zjazd robotników rolnych

Przez trzy dni (29—31 maja) obradował w Krakowie szósty zjazd krajowy Związku klasowego robotników rolnych pod przewodnictwem tow. Kwapińskiego. Zjazd powitali imieniem Komisyi Centralnej Związków zawodowych tow. Stańczyk, imieniem PPS tow Malisz, imieniem klubu posłów PPS pos. tow. Misiołek, imieniem ministerstwa rolnictwa dr. Szymusik.

Sprawozdanie organizacyjne złożył tow. Kwapiński, który podał, że Związek zatrudnia 129 funkcyonaryuszy a 146 ogółem z biurem centralnem. Sprawozdanie kasowe złożył tow. Tomczyk podając, że ogólny dochód w oddziałach wynosił 27,642.647 mk., a rozchód 22,125.855 mk. W zjeździe wzięło udział 125 delegatów i 15 gości. Zjazd powitał też pos. tow. Czapiński imieniem CKW PPS. Sprawozdanie przyjęto olbrzymią większością do wiadomości mimo komunistycznej opozycyi.

O sytuacyi politycznej i taktyce referował tow. Nowicki, podkreślając, że klasa robotnicza nie posiada robotników sprzymierzeńców wśród posłów zbogaconego włościaństwa. **Bogate chłopstwo podało rękę burżuazyi w walce przeciw prawom robotniczym.** Do jawnej walki np. z ustawą o Kasach chorych wystąpiły stronnictwa burżuazyjne, chłopskie i klerykalne (chadecy). Walka nasza o rozciągnięcie ustawy **na robotników rolnych** toczy się wobec oporu przedstawicieli kmieci (w Sejmie). Najbliższą walkę Związków zawodowych prowadzić się musi o **jednolity kodeks pracy**, o usunięcie pozostałości z czasów zaborczych. Walkę o **ubezpieczenie społeczne**, o przyspieszenie rozwoju Kas chorych i t. d.

Na Zjeździe zjawił się minister pracy p. **Darowski**, który mówił o stanowisku rządu wobec ustawodawstwa rob. stwierdzając też, że w Polsce niema wielkiego zrozumienia dla socyalnych stosunków. **Klasa robotnicza polska ma przyszłość**, bo my jako państwo rozległe krajem agrarnym pozostać nie możemy.

Reforma rolna jest wielką reformą socyalną. **Zakusy na obalenie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy nie zostały osiągnięte.**

O stosunku Związków zawodowych do **ruchu spółdzielczego** mówił tow. **Zaremba**. W głosowaniu przyjęto wszystkie rezolucye zgłoszone przez referentów Komisyi Cntralnej. Dokonano wyboru Komisyi Centralnej i Komisyi rewizyjnej. Wybrani zostali: Kwapiński, Nowicki, Przewłocki, Stańczyk, Żuławski, Topinek, Kazek, Jaroszewski Szczucki, Litwiński, Zdanowski, Szczerkowski, Danielewicz, Fajgman, Ziętkiewicz, Grylowski, Fijałkowski, Dutlinger, Kurowski, Łapiński, Alter. Do Komisyi rewizyjn.: Neubauer, Łukasik, Niemeczek, Morawski, Lubaczwski.

Wśród okla̦sków uchwalono protest przeciw zamachowi **na prawo wyborcze robotników**, oraz przeciw represyom stosowanym wobec ruchu rob. i mniejszościom narodowościowym.

Zjazd więc wykazał, że większość Związków klasowych stoi pod wpływem PPS i potępia knowania żywiołów komunistycznych, idących na pasku zbankrutowanych bolszewików rosyjskich, dążących do ugody z kapitalizmem międzynarodowym.

Nowicki, poczem po żywej dyskusyi uchwalono rezolucyę, domagającą się dalszej poprawy bytu robotników rolnych.

O prawodawstwie robotniczem w Polsce referował tow. Olszewski, poczem uchwalono rezolucyę domagającą się usunięcia przestarzałych przepisów a wydania ustaw ochronnych dla robotników rolnych.

O reformie rolnej referował tow. Nowicki, poczem uchwalono rezolucyę, domagającą się ułatwienia nabycia ziemi robotnikom rolnym.

Na trzeciem posiedzeniu wybrano zarząd, złożony z 15 członków, w tem z okręgu krakowskiego Edmunda Pietrzaka, instruktora okręgu małopolsko-cieszyńskiego.

O organizacyi referował tow. Baranowski, poczem uchwalono rezolucyę

W sprawie organizacyi w Małopolsce

„Niesłychany wyzysk obszarników i samowola władz administracyjno-policyjnych w Małopolsce oraz przykład z sąsiadującej b. Kongresówki, korzyści, jakie można osiągnąć przez organizacyę, prą robotników rolnych w Małopolsce do założenia oddziałów Związku Zaw. Rob. Rolnych Rzeczypospolitej Polskieej.

Wobec tego Zarząd Główny na mocy zalegalizowanego statutu przez Min. Pracy i Opieki Społecznej, który przewiduje, że terenem działania Z. Z. R. R. Rzeczp. Polskiej jest cała Rzeczpospolita, przystąpił do zakładania w Małopolsce swojej organizacyi.

Małopolskie władze państwowe, opierając się na stanie wyjątkowym, wprowadzonym jeszcze przez nieboszczkę Austryę i na ustawach karnych z połowy XIX wieku, wystąpiły przeciwko tym prawnym działaniom Związku, odmówiły zarejestrowania zalegalizowanego statutu, rozpoczęły rewizye, aresztу i szykanowania Związku i jego członków.

Postępowanie tego rodzaju kacyków małopolskich jest hańbą dla całego państwa polskiego, a w pierwszym rzędzie dla Min. Pracy i Opieki Społecznej, które nie potrafi, czy nie chce zmusić władze prowincyonalne do respektowania postanowień Ministerstwa.

VI Zjazd Krajowy stwierdza, że Związek nie zaprzestanie swej działalności na terenie Małopolski i dotąd prowadzić będzie walkę, dopóki obszarnicy nie podpiszą umów zbiorowych, a władze miejscowe nie uszanują praw obywatelskich robotników rolnych, zagwarantowanych konstytucyą.

VI Zjazd Krajowy wzywa rząd do wytłómaczenia urzędnikom, tęskniącym do austryackich przeżytków, że władze prowincyonalne nie mają prawa wysługiwać się obszarnikom i do tego celu naginać ustawy.

Jednocześnie Zjazd wzywa Zarząd Główny, aby rozpoczął energiczną walkę z obszarnictwem i samowolą władz w Małopolsce, przez wysłanie kilkunastu pracowników Związku na dany teren dla skupienia robotników rolnych w szeregach organizacyjnych i wywalczenia już w tym roku odpowiednich umów zbiorowych, przyczem Zarząd Główny winien wyzyskać wszelkie środki walki, nie wyłączając strejku w okresie żniw.“

Jednocześnie

VI Zjazd wzywa wszystkich robotników rolnych, nie należących jeszcze do związku, aby gremialnie wstępowali do swojej organizacyi, gdyż jedność pod czerwonym sztandarem socyalistycznym jest najważniejszym warunkiem osiągnięcia zwycięstwa.

Wkładki do Związku uchwalono podnieść o 100 procent od lipca br., a zarazem znieść ordynaryę dostarczaną przez członków funkcyonaryuszom.

Na tem zakończył się trzydniowy zjazd odśpiewaniem „Czeronego sztandaru“.

Obrady Sejmu

W zeszłym tygodniu obradował Sejm przez trzy dni (30, 31 maja i 1 bm).

Na posiedzeniu w dniu 30 maja pos. tow. Daszyński uzasadniał wniosek nagły w sprawie

SAMORZĄDU GALICYI WSCHODNIEJ

Wniosek konieczny ze względu na uregulowanie współżycia Polaków i Ukraińców w Galicyi Wschodniej i ze względu na nacisk państw koalicyjnych, upadł, gdyż głosowali przeciw niemu także piastowcy.

Następnie obradowano nad wnioskiem piastowców w sprawie

WYKONANIA REFORMY ROLNEJ.

Piastowcy domagali się przyspieszenia wyko-

nania reformy rolnej (gruszki na wierzbie dla wyborców, gdyż zbliżają się wybory. Dlaczego reformy rolnej nie przyspieszał minister rolnictwa Bardel, lecz robił interesa, że go musiano napędzić z ministerstwa a nawet pozbawić mandatu poselskiego. Dlaczego to prezes Gł. urzędu ziemskiego dr. Kiernik zajmował się interesami bankowymi osławionych **Dojlid** zamiast przeznaczyć te dobra dla chłopów, aż go musiano napędzić!). To też pos. tow. Niedziałkowski oświadczył się przeciwko wnioskowi, albowiem dotychczasowe wykonywanie reformy rolnej wskazuje, **że ziemię otrzymują tylko więksi właściciele chłopscy, zaś proletaryat pokrzywdzony.**

Wniosek piastowców odrzucono.

Następnie przystąpiono do głosowania nad

MONOPOLEM TYTONIOWYM.

Głosowano imiennie. Przy pierwszem obliczeniu okazało się 182 głosów za i 182 przeciw. Przy drugiem obliczeniu było 183 za a 182 przeciw, przy trzeciem 183 za i 183 przeciw. Wobec tego marszałek Trąmpczyński odroczył głosowanie.

Na posiedzeniu w d. 31 maja odrzucono wniosek ks. piwowara Lutosławskiego, by ustawę o monopolu tytoniowym odesłać do komisyi.

Następnie minister Skirmunt wygłosił swe expose o polityce zagrancznej.

Poczem obradowano nad projektem ustawy

O OPIECE SPOŁECZNEJ NAD INWALIDAMI, WDOWAMI I SIEROTAMI.

Osławiony kmieć klerykalny Potoczek postawił wniosek o odesłaniu tej sprawy do komisyi, co uchwalono wśród protestów i okrzyków socyalistów. Potoczkowi wystarczy opieka nad bydłem i nierogacizną.

Następnie odrzucono endecki wniosek w sprawie kredytu państwowego dla endeckich walucia-rzy bankowych.

Na posiedzeniu w d. 1b m. uchwalono ustawę o monopolu tytoniowym 185 głosami przeciwko 177.

Następne posiedzenie we czwartek d. 9 bm.

Manifestacya polskich robotników w północnej Francyi

BRUAY-THIERS Manifestacya 1 Maja wypadła świetnie — przy udziale 500 Polaków. Na czele postępował czerwony sztandar francuskiego syndykatu z Thiers, za nim zaś nasz czerwony sztandar socyalistyczny polski, rozwiewając dumnie swój napis „Słowarzyszenie Polskich Robotników „Siła" w Thiers i Conde". Następnie wspaniały bukiet czerwonych kwiatów niosła polska dziewczyna Jadwiga Pietrzykówna z Dziedzic, w towarzystwie dwóch towarzyszy z Conde, którzy trzymali w rękach końce wstęgi czerwonej od bukieta. Następnie szedł chór polskich dziewcząt, śpiewając pieśni socyalistyczne, a za nim małe dzieci polskich rodzin. Dalej maszerowała nasza polska muzyka, którą założyliśmy przed trzema miesiącami, grając pieśni socyalistyczne, za muzyką zaś niesiono czerwony sztandar burmistrza z Bruay.

Gdyśmy przyszli przed magistrat w Bruay, burmistrz z całym personalem magistratu wyszedł przed czerwone sztandary z odkrytemi głowami i krzyknęli wszyscy po francusku: „Wiola socielle Ouvrier Polonais „Siła" Wiola róż drapo!" Następnie burmistrz zaprosił na salę wszystkich i dziękował komitetowi polskiemu za tak świetne zorganizowanie pochodu. Potem zasiedliśmy do podwieczorku, składającego się z wina i ciastek dla wszystkich, a szczególnie dla dzieci. Po podwieczorku wystąpił delegat francuskiego syndykatu i odczytał rezolucyę, tyczącą się nas, Polaków, i zażądał od nas Polaków, również rezolucyi. Następnie wystąpił burmistrz i krytykował w ostrych słowach burżuazyę i kapitalizm całego świata. Po nim tow. Krzysztoń Wojciech, przewodniczący z Thiers, mówił o znaczeniu manifestacyi 1 Maja i zachęcał do dalszej pracy, dziękując za tak liczne przybycie, a następnie udzielił głosu tow. Pająkowi W., który również omawiał znaczenie manifestacyi i zachęcał wszystkich robotników polskich do dalszej walki z kapitałem, dalej żądał równouprawnienia robotnika polskiego z robotnikiem francuskim. Na zakończenie wzniósł okrzyk: „Niech żyje święto robotnicze 1 Maj", oraz na cześć Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego. Następnie uformował się pochód, muzyka zagrała „Czerwony Sztandar", otrzymując burzę oklasków od personalu magistrackiego. Pochód ruszył ulicami na miejsce, gdzie odbyła się zabawa taneczna. Sala była wypełniona aż po brzegi, na zabawie grała nasza polska muzyka.

Słowarzyszenie z Thiers i Conde dziękuje serdecznie za tak liczny udział w pochodzie, jak i zabawie wszystkim rodakom polskim okrzykiem: Cześć Pracy!

Wolna zbiórka na sztandar polskich robotników we Francyi.

Pierwszy Zarząd złożył następujące datki: Szulc, Jagiełło po 25 franków; Zarząd z Conde 50 fr.; Krzysztoń Wojciech 20 fr.; Mizera Józef 15 fr.; Kotyla Ludwik, Gluza Maciej, Maślanka Feliks, Kolarczyk Andrzej, Panek Józef, Wróblewski Konrad, Pietrzyk Ludwik, Kiziuk Jan, Kowacić Jan po 10 franków; Oczkowski Antoni, Buraczykowski Edmund, Micur Wincenty, Kuzio Bolesław, Szulc Franciszek, Pytlik Emil, Szczygieł Tomasz, Mendyka Antoni po 5 fr.; Micur Stanisław, Hamerling Walenty po 3 fr.; Sobiański Jan, Bamczyk Ignacy, Cypryszczak Ignacy, Gardełka Franciszek, Gruber Feliks, Czopek Teofil, Woźniak Stanisław, Gardołka Jadwiga, Przewiźniak Walenty, Bulwa Jan, Janik Józef, Zanlle Hipolit, Bernat J., Juraczyński W., Radojewski Józef, Salinowski Wincenty po 2 fr.; Sroka Józef, Wołkowiak W., Walczak K., Kawecki Fr., Zawadzki Jan., Barowicz Aleksander., Tomala Emil, Budzarski Bronisław, Jagosz Bolesław, Trzebiatowski Feliks, Żołądź Michał, Kawa Jan, Skalski Adam, Stanisławski Józef, Duda Jan, Bezżiwotin Mikołaj, Baczyński, Modzyński, Talawski, Zieliński, Amrejas Emil, Nawrot Paweł, Bekasiński Maciej, Łączka Stanisław, Kajsse Józef, Wróblewski M. po 1 fr.; Recmann Faliks 2 fr.

Z Wieliczki

W SPRAWIE PRZYJĘCIA PREZYDENTA MINISTRÓW W WIELICZCE prostujemy notatkę podaną w poprzednim numerze „Prawa Ludu", a mianowicie, że p. wojewoda Gałecki nie wydał wcale rozkazu gminie wystawienia bramy tryumfalnej w Wieliczce.

WOJOWNICZY PACHOŁEK. Władysław Okoński niby maszynista salinarny w czasie służby swej w dniu 26 maja oddalił się od maszyny, którą miał obowiązek obsługiwać i obił Władysława Dybla, że tenże krwią zbroczony ledwie się wyrwał z rąk awanturniczego „maszynisty". Zarząd salinarny powinien wreszcie wglądnąć w tego rodzaju stosunki i awanturników takich jak Władysław Okoński przykładnie karać, a stanowiska takie jak obsługiwanie maszyn powierzać ludziom trzeźwym i uczciwym, a nie pijanicom i awanturnikom!

Z KRAJU

NA SZYBIE „SOBIESKI" W BORACH jest niejaki dozorca tartaku Macura, który szykanuje robotników w ordynarny sposób, obcina zarobki, kreśli dniówki i t. d., a jeżeli robotnik udaje się do niego z prośbą, pan ten mówi: idź sobie do Piłsudskiego, nie dam ci, niech ci da Piłsudski. A na dowód posłuży ostatnie zajście w dniu 30 maja b. r. z robotnikiem Majcherczykiem, który był u Macury, by mu sprzedano deski. Pan ten odmówił i drwiąco odprawił robotnika, mówiąc: niech wam da Piłsudski. Co to znaczy? Panie Macura upamiętaj się, byś później nie żałował. **Czerwony.**

LGOTA. Dnia 10 maja 1922 r. odbyła się w naszej gminie zbiórka jaj i pieniędzy przez gorliwe tercyanki lgockie Łucyę Zmierek i Łucyę Staroń. które to gorliwe siostry chodziły od domu do domu i wyłgiwały na biednych wdowach i sierotach ostatnie jajko lub ostatnią markę dla księdza, który przyjechał w niedzielę 14 maja celem wpisu do

K. ZAHORSKI

Reakcya czy prowokatorzy rewolucyi?

Autor broszury „Przed Sąd Robotniczy" podał do publicznej wiadomości tylko niewielką garść faktów przeciwrewolucyjnego działania komunistów w Europie, patrząc na ten okropny w skutkach proces z punktu widzenia społecznego, kulturalnego i gospodarczego. Okropny w skutkach — jako czynnik przeciw postępowi, działający w celu rozprzężenia i wykoszlawienia wzrastającej tu i ówdzie w większym lub mniejszym stopniu rewolucyi społecznej, — w okresie powojennym.

Chcąc jednak objąć myślą choć na chwilę ogrom zła, spowodowany komunizmem bolszewickim, trzeba zajrzeć do źródła, skąd on się rozlał nietylko po całej Europie, ale i po innych częściach świata. Autor wyżej wspomnianej broszury postawił komunizm bolszewicki w stan oskarżenia — postawił przed sąd robotników polskich. Dziś można śmiało rzec, że zarazą ta stoi przed sądem robotniczym całego świata, — sądem, który nie na teoryi i pustych rewolucyjnych frazesach będzie się opierał, ale na faktach, na działalności tej wielkiej prowokacyi.

Komunizm w Polsce jest najzwyczajniejszą ekspozyturą, narzędziem w rękach bolszewicko-moskiewskich dyktatorów dla przeprowadzenia ich polityki zaborczej w stosunku do narodów bądź wyzwolonych z pod jarzma carów, — bądź w bliskości sąsiadujących, jak Węgry, Czechosłowacya, a także wiele innych na bliskim lub dalekim wschodzie położonych.

W polityce tej są zgodni jak Lenin i Trocki — komuniści, tak Sazonow i jemu podobni — monarchiści rosyjscy. Zasadą i celem polityki różnokolorowej (białej czy czerwonej) reakcyi rosyjskiej jest: narzucenie jarzma niewoli narodowej, politycznej i społecznej krajom-ziemiom, zamieszkałym przez ludność nierosyjską. Polska, Łotwa, Estonia, Finlandya, Litwa, to narody, które śmiały zrzucić jarzmo obce, trzeba więc je na nowo podbić, muszą podzielić z powrotem los Gruzińskiej Republiki socyalistycznej, dziś opanowanej przez czerwoną reakcyę bolszewików. Polskę wewnątrz trzeba osłabiać, trzeba dezorganizować wszystko, co się da, trzeba przeszkadzać za wszelką cenę organizowaniu się nowego życia. I tu polska burżuazya idzie zupełnie na rękę zaborczym sąsiadom swoją krótkowzroczną polityką ekonomiczną, swoim niesłychanym egoizmem klasowym. Ale bolszewizm zaborczy musi mieć swoich własnych ludzi na terenach krajów wyzwolonych, ludzi pewnych, którzyby tą lokajską robotę robili. Komunizm w Polsce jest ludzkiem narzędziem, któremu polecono, prócz akcyi rozkładania wszelkich lewicowo-społecznych grup jeszcze i — rolę szpiegowską na rzecz obcego zaborczego państwa — Rosyi, a także i Niemiec.

W tym celu rzucono olbrzymią moc zrabowanego złota i brylantów dla kupienia sobie ludzi do tej nicnej roboty w Polsce.

Najpodatniejszym ludzkim materyałem stali się w dużej liczbie dawniejsi socyaldemokraci (S. D. K. P. i L.), oraz lewicowcy, trzymający się idyotycznie hasła złączenia organicznego na zawsze Polski z Rosyą! Większość przewódców wyżej wymienionych grup wierzyła święcie wbrew tworzącym się warunkom ekonomicznym, politycznym i społecznym, że Socyalizm zaraz po wojnie zostanie urzeczywistniony, a więc komunizm bolszewicki ma racyę bytu, co razem z jego hasłami miało się stać wkrótce formą społeczną dla całej Europy. Ale napływająca hojnie z Moskwy gotówka zaczęła dzielić na kasty komunistów polskich, znalazła się protekcyą przy obsadzaniu wygodniejszych, więcej bezpiecznych, a jednocześnie lepiej płatnych stanowisk. Towarzysze zostali podzieleni na białych murzynów i arystokracyę partyjną. Podział ten utrzymał się do dziś nietylko na wolności, ale i w więzieniu przy podziale „wałówek" — czyli podawanej z zewnątrz żywności. Ideały i idealiści — stopniowo znikali.

Stan ten wewnętrzny odbił się na działalności zewnętrznej komunistów. Czerwona armia, będąc tuż tuż pod Warszawą, daremnie oczekiwała wybuchu obiecywanej, a tak drogo opłacanej rewolucyi w Polsce. Demoralizacya wewnętrzna zrobiła swoje — ludzie zapłaceni karku nie nadstawią, nie poświęcą życia. Ta sama demoralizacya jest i w Państwie „Czerwonem".

Dziś w Rosyi 20 milionów ludzi skazanych jest na śmierć głodową, ludożerstwo się rozwielmażnia, a setki dygnitarzy sowieckich, dostawszy się poza granice grobu ludu rosyjskiego, rzuca pieniądze garściami. Trzeba było w roku zeszłym, 1921-szym, widzieć w Warszawie bogdankę Krasina, Maryę Ciunkiewicz vel Glass, ubrylantowaną, opływającą w dostatki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

różańca, za który to wpis znów brał po sto marek od pokornych owieczek różańcowych. Nic też dziwnego, że gorliwe Tercyanki zbierały od biednych wdów i sierót ostatnie jajko i ostatnią markę, bo tak uczy ksiądz wikary Komendera Józef z parafii Płoki, aby to kochały i tego szukały, co w górze na chmurach, a co na ziemi oddały dla księży. — Lepiej żeby gorliwe siostry pouczyły swoich mężów i synów, ażeby wstąpili do klasowego Związku Z. R. P. G., bo korzystają z pracy organizacyjnej, a wkładek nie opłacają. A to niech sobie z głowy wybiją, że czem więcej jaj i pieniędzy księdzu zaniosą, tem wyżej na tronie niebieskim siedzieć będą. — Nie źle by były zrobiły, żeby urządzoną składkę podzieliły między biedne wdowy i sieroty, które są nagie, głodne, zdane na łaskę losu i czekają jakiej pomocy.

KORESPONDENCYE Z TRZEBINI w następnym numerze.

KRONIKA

MIANOWANIE WOJEWODY ŚLĄSKIEGO. Wobec tego, że jeszcze w bieżącym miesiącu nastąpi objęcie przez Polskę przyznanej jej części Śląska Górnego, Naczelnik Państwa mianował posła Józefa Rymara wojewodą śląskim, Z. Żurawskiego, komisarza rządowego w Cieszynie, zastępcą wojewody.

NOWY MINISTER ROLNICTWA hr. Bniński, dotychczas prezes Izby rolniczej w Poznaniu, objął urzędowanie w miejsce dotychczasowego ministra dra Raczyńskiego.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA ROBOTNIKÓW. Wobec podrożenia cen biletów kolejowych przypominamy, że państw. urzędy pośrednictwa pracy w Krakowie, Oświęcimiu, Białej, Nowym Sączu, Tarnowie, Jarosławiu i Lwowie, wydają 50% zniżki kolejowe robotnikom, jadącym celem objęcia pracy.

PAPIEŻ ZABRONIŁ BISKUPOM KANDYDOWAĆ. Dziennik rozporządzeń Stolicy apostolskiej „Acta Apostolicae Sedis" z dn. 8 maja b. r. zamieścił rozporządzenie komisyi papieskiej do autentycznej interpretacyi kanonów kodeksu kościelnego, datowane z 25 kwietnia 1922, postanawiające, że kardynałowie, arcybiskupi i biskupi muszą zasięgać osobistego pozwolenia u papieża na kandydowanie lub przyjmowanie do Sejmu lub Senatu, oraz że biskupi mają księżom kandydowanie utrudniać, a nie ułatwiać. Rozporządzenie to jest skierowane przeciwko arcybiskupowi Teodorowiczowi, który zatruwał życie obecnemu papieżowi, gdy tenże był jeszcze nuncyuszem papieskim w Polsce.

W SPRAWIE EMIGRACYI ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO FRANCYI. Państw. Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie był do niedawna oblegany przez masy kandydatów, chcących wyjechać do robót rolnych we Francyi. Wobec tego nadmiaru zgłoszeń, a stosunkowo małej ilości kontraktów francuskich, przyjmuje się obecnie tylko **robotników rolnych, którzy przedłożą poświedczenie zarządów folwarków lub większych gospodarstw chłopskich, że pracowali na nich i zostali zwolnieni z pracy.** Oprócz powyższych poświadczeń należy wystarać się o zezwolenie na wyjazd do Francyi z powiatowej komendy uzupełnień. Żonaci, chcący wyjechać z żoną, muszą okazać metrykę ślubu. Posiadający powyższe dokumenta nie powinni zgłaszać **się osobiście**, lecz naprzód napisać do urzędu **pośrednictwa** pracy w Krakowie, ul. Podzamcze l. 30, który im wyznaczy listownie termin do przyjazdu.

2 SOCYALIŚCI WYBRANI DO SEJMU WĘGIERSKIEGO. Mimo jawnego głosowania i niesłychanego teroru ze strony władz „chrześcijańskich", przy pierwszych wyborach w dniu 28 maja przeszli 2 socyaliści w okręgach wiejskich: tow. **Szeder i Knaller.** Na 141 okręgów socyaliści wystawili swych kandydatów w 15, a wynik jest ten, że nietylko uzyskali 2 mandaty, ale jeszcze w 7 okręgach przychodzą do ściślejszego wyboru. Dowodzi to, że największe prześladowania i okrucieństwa nie są w stanie zagłuszyć prawdziwej woli mas gnębionych.

ROBOTNIK DRZEWNY

SPRAWOZDANIE SEKRETARZA MIĘDZYNARODOWEJ UNII ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH NA KONGRES WE WIEDNIU. Kiedy międzynarodowa konferencya robotników drzewnych w grudniu 1919 uchwaliła przenieść siedzibę międzynarodowej Unii z Berlina do Amsterdamu, starał się podpisany jako sekretarz o rozwój naszej międzynarodówki. Z powodu trudności jednak międzynarodowa Unia pozostała europejskiem ugrupowaniem związków. Rozwój Unii przedstawia się następująco:

		L. krajów	L. związków	L. członków
Kongres	1904	10	17	150.000
czerwiec	1905	12	33	169.969
31 grudnia	1906	16	26	256.044
"	1907	20	35	258.692
"	1908	20	37	275.583
"	1909	20	37	271.229
"	1910	20	38	287.326
"	1911	20	37	315.689
"	1912	20	41	397.548
"	1913	19	42	392.061
czerwiec	1914	25	47	500.000
Konf. grudzień	1919	11	23	779.850
31 grudnia	1920	16	36	781.284
"	1921	18	86	856.347

W międzynarodowej konferencyi w grudniu 1919 wzięły udział związki Belgii, Danii, Niemiec, Francyi, Wielkiej Brytanii, Holandyi, Luxemburga, Norwegii, Austryi, Szwecyi i Szwajcaryi. Oprócz nich należy do Unii związek węgierski. Następnie przyłączyły się organizacye Czecho-Słowacyi, Jugosławii, Polski (z siedzibą w Krakowie), Finlandyi, Bułgaryi i Włoch.

* * *

Sekretaryat starał się nawiązać stosunki z organizacyami Czechosłowacyi, Rumunii, Hiszpanii, Jugosławii i Łotwy. Stosunki w Czechosłowacyi omówiono w naszych biuletynach. Od organizacyi w Rumunii nie przyszła odpowiedź. Z Hiszpanią nie można było nawiązać regularnego kontaktu, gdyż tamtejszy związek walczy z ogromnemi trudnościami. Ze związkiem w Jugosławii nawiązano stosunki, które jednak zostały rozerwane przez władze serbskie. Usiłowania nawiązania stosunków z Łotwą pozostały bez rezultatu. W Polsce jest jeszcze związek z siedzibą w Warszawie, który jednak połączy się z krakowskim związkiem. Ze związkiem w Argentynie nawiązano stosunki kosztem? konferencyi w r. 1919, ale do przyłączenia się nie przyszło. Z Australią przyjdzie zapewne do przyłączenia. Ze związkiem cieśli Ameryce Półn. nawiązano korespondencye, ale tamt. sekretarz odpisał, że do Unii przystąpić nie może z powodu wysokiej wkładki, a zresztą Unia jest radykalna, polityczna socyalistyczna. W tych warunkach na razie niema mowy o przyłączeniu.

Co się tyczy stosunku do „czerwonej międzynarodówki zawodowej" i „czerwonej międzynarodówki rob. drzewnych", to omówiliśmy go w innych biuletynach. Kongres z pewnością jasno i wyraźnie rozstrzygnie ugodę Amsterdamską z Moskwą. Jakakolwiek wspólność organizacyjna z tymi, którzy zasadniczo zwracają się przeciwko międzynarodowemu ruchowi zawodowemu Amsterdamu, musi być odrzucone przez Unię.

* * *

Co się tyczy wzajemnego wspierania się, to na cele pomocy dla związku węgierskiego w czasie panowania białego teroru złożyło 13 związków (3 norweskie, 2 szwedzke, duński, brytyjski, belgijski, szwajcarski, holenderski, 2 francuskie i niemiecki) 6928 florenów holenderskich. Wielkie troski spowodował długotrwały strejk cieśli i stolarzy meblowych w przemyśle okrętowym w Anglii, który trwał od początku grudnia 1920 do końca sierpnia 1921 r. Przedsiębiorcy angielscy starali się wykonywać roboty w obcych portach, co udaremniono. **C. Wonderberg**, sekretarz.

PROTOKÓŁ z plenarnego posiedzenia Zarządu Centralnego Związku robotników drzewnych w Krakowie odbytego d. 25 maja b. r. Obecni: Z krakowa: Kmiecik, Jaroszewski, Pawlowski, Figuła, Kurek, Bańka, Madej, Setkowicz, z Bielska Radek i König ze Lwowa Birnbaum, z Borysławia Hankowski, z Cieszyna Jańczyk i z Żywca Stawa, z Przemyśla Radecki. Komisya kontrolująca: z Bielska Fejkis, z Krakowa Frączkowski, Pereł, Skorzyński, Kolasiewicz. Mężowie zaufania z głosem doradczym: Słonowski (Lwów), Serkowski (Żywiec) i Papla (Bielsko.

Przewodniczył tow. Kmiecik, sekretarzował tow. Jaroszewski. Po przyjęciu protokołu do wiadomości nastąpiło obszerne sprawozdanie tow. Jaroszewskiego z działalności Związku za czas ubiegły. Sprawozdanie to, jak również kasowe, umieszczone w poprzednim numerze „Prawa Ludu" i wyjaśnienia w sprawie grupy krakowskiej, przyjęto po dyskusyi do wiadomości i na wniosek tow. Feikisa z Belska i Frączkowskiego z Krakowa, imieniem komisyi kontrolującej, wyrażono wotum zaufania dla wykonawczego Zarządu a w szczególności dla tow. Kmiecika i Jaroszewskiego za ich ofiarną pracę i wyrażając ubolewanie za krzywdzące pogłoski. Wotum zaufania Zarząd uchwalił jednomyślnie. Następnie uchwalono zwołać Zjazd Związku na d. 6. 8. i 7. 8. do Przemyśla i wnioski w sprawie regulaminu, wkładek i zapomóg, co będzie ogłoszone w najbliższym numerze szczegółowo. Na kongres międzynarodowy robotników drzewnych, który się ma odbyć w Wiedniu w d. 12 czerwca wybrano jednomyślnie tow. Jaroszewskiego.

Po załatwieniu spraw personalnych zamknięto posiedzenie o 4 popołudniu.

Przewodniczący: **Kmiecik Michał.** Sekretarz: **Jaroszewski Bolesław.**

Odpowiedzialny redaktor: **Bolesław Jaroszewski**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie.